

OBORNIKI ŚLĄSKIE PRUSICE TRZEBNICA WISZNIA MAŁA ZAWONIA ŻMIGRÓD

W karczmie o festiwalu



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Jan Buczek.

(TRZEBNICA) Na dzisiaj - popołudnie komitet organizacyjny Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Trzebnica '99 przygotował w Karczmie Leśnej spotkanie, w którym uczestniczyć będzie m.in. wojewoda dolnośląski Witold Krochmal. Wojewoda, podobnie jak to było w latach ubiegłych, objął patronat nad szóstą - tegoroczną - edycją imprezy.

Jak poinformował nas dyrektor organizacyjny festiwalu Jan Buczek, celem spotkania, w którym wezmą udział także przedstawiciele komitetu honorowego, zaproszeni goście i oczywiście organizatorzy, będzie dyskusja nad szczegółami festiwalowego programu oraz na temat dolnośląskiej kultury (ABU)

Zasypało na białe



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Andrzej Faramiec, wójt Zawoni.

(ZAWONIA) Mimo że w naszym regionie opady śniegu nie były tak obfite, jak w południowo-wschodniej części kraju, zima zakłóciła komunikację na drogach Piesi narzekali, że śnieg zgarniany z jezdni, spychany był na chodniki, uniemożliwiając poruszanie się po nich. Zmotyrowani mieli trudności z pokonywaniem nawet przetartych szlaków. - Nowy podział administracyjny kraju spowodował, że droga krajowa łącząca Trzebnicę z Oleśnicą stała się drogą wojewódzką i niestety po pierwszych opadach nie została odśnieżona - powiedział nam wójt Zawoni Andrzej Faramiec (ABU)

Z dwóch hektarów słabej ziemi nie można się utrzymać

BEZ SZANS NA ŻYCIE



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

- Córkę me zdążyła zwieźć opatu - mówi Helena Majchrzyk, matka zmarłej tragicznie Krystyny. - Jej synowie mieszkają z nami w jednym domu, ale w osobnym mieszkaniu. Musimy kupić węgiel, drewno, ale nie mamy za co. Byłam w opiece społecznej, żeby dostać pieniądze na opał muszę napisać podanie, przynieść zaświadczenia... Jeśli chłopcy dostaną teraz rentę po matce, nie będę musiała prosić o zapomogę. Szczegóły na str. 3

Zysk z loterii na pomoc dla czteroletniej dziewczynki

Śmietanka w „Rivierze”

(PRUSICE) Około 3 tys. zł zebrali na zakup wózka inwalidzkiego dla czteroletniej Pauli uczestnicy balu charytatywnego, jaki odbył się w ostatnią sobotę karnawału w prusickiej „Rivierze”.

W zabawie, której organizatorami byli: wójt Prusice Miłkośników Ziemi Prusickiej z prezes Teresą Kieras oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej w Trzebnicy z przewodniczącym Rady Rejonowej

SDRP Zdzisławem Franczak, wzięło udział ponad 100 osób. Wśród nich cała lokalna (i nie tylko) śmietanka towarzyska. Do tańca grała kapela „Odessa”, a centralnym punktem wieczoru była loteria fantowa, z której do-

chód przeznaczono na pomoc choremu dziecku.

Jak nas poinformował Zdzisław Franczak, na zakup wózka inwalidzkiego dla czteroletniej Pauli, poszkodowanej w wypadku drogowym, zebrano ok 3 tys. zł. Najwięcej losów wykupił Jan Hurkot.

Sytuacja rodzinna dziewczynki jest bardzo trudna i bez wsparcia z zewnątrz nie-

możliwe byłoby ulżenie jej cierpieniom. Bezrobotni rodzice mają na utrzymaniu jeszcze dwoje dzieci: kilkuletnią dziewczynkę i paromiesięcznego chłopca. Paula, której grozi trwałe kalectwo, wymaga ciągłej opieki i pielęgnacji. Matka dziewczynki otrzymuje z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej stały zasiłek w wysokości 318 zł miesięcznie. (ABU)

Bieg na koniec wieku



FOT. ARCHIWUM OSIR

(TRZEBNICA) Centralny Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Spale odwiedzili organizatorzy trzebnickiego biegu sylwestrowego, m.in. dyrektor trzebnickiego OSiR Jerzy Lewandowski (na zdjęciu) i kierownik hali sportowej Janusz Pancerz. Odbywała się tam bowiem konferencja metodyczno-szkoleniowa prowadzona przez Ogólnopolską Federację Klubów Biegacza.

Strona 3

Zamiast bociana...



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

(TRZEBNICA) Od początku istnienia naszego magazynu przedstawiamy dzieci, które urodziły się na oddziale ginekologiczno-położniczym trzebnickiego szpitala. Przelamując tabu, które nakazuje milczenie na temat poczęcia, będziemy publikować rady doktora Witolda Skrzypka, asystenta z tegoż oddziału, ułatwiające przygotowanie do ważnego i odpowiedzialnego okresu, jakim jest ciąża i początki macierzyństwa.

Strona 4

Byłbym wirtuozem...



FOT. Z DOMOWEGO ARCHIWUM

(ŻMIGRÓD) Przez całe życie Edmund Zalisz pracował fizycznie, ale na 83 lata nie wygląda. Wyraży zdziwienia kwitując słowami: - Nie pije się i nie pali. Może i sztuka miała na to wpływ, bo jak grałem i malowałem, czułem taki spokój.

Strona 5

Z historii regionu

1238-1240 r.

Najstarsza wiadomość historyczna dotycząca Prusic znajduje się w „Życiorysie św. Jadwigi” datowanym na lata 1238-1240, gdzie występuje rycerz Zblyut z Prusic, jego żona Wienczysława i córka Beatrycze. Rycerz ten występuje jako świadek w wielu dokumentach ksiąg śląskich z lat 1238-1260. Wiadomo, że już przed 1253 r. Prusice (Prusitz) były osadą targową, bowiem w dokumencie z tego roku stanowiącym akt lokacyjny Zmigrodu, wymieniono je w tym charakterze.

1492 r.

Po śmierci w 1492 r. ostatniego z piastowskich książąt oleśnickich, okolice Prusic zostały nadane przez króla czeskiego Władysława Jagiellończyka rodzinie Kurzbachów w ramach tzw. państwa stanowego milickiego, które w 1521 r. zostało podzielone, z siedzibami w Miliczu i Zmigrodzie. Do państwa zmigrodzkiego należały Prusice, natomiast Strupina jest wymieniana dalej w księstwie oleśnickim, należącym do Podiebradów.

1741 r.

Po wojnach śląskich i przejęciu Śląska przez Prusy w 1741 r. w rejonie Prusic była jeszcze ludność mieszaną polsko- i niemieckojęzyczną, przy czym im bardziej na zachód tym mniej było ludności polskojęzycznej. O ile w okolicach Pawłowa była ona jeszcze w większości, to okolice Strupiny były już prawie całkowicie zniemczone. Można tu jednocześnie stwierdzić, że język polski utrzymywali przede wszystkim katolicy, bowiem Pawłów, należący wówczas do klasztoru trzebnickiego był prawie wyłącznie katolicki, a Strupina ewangelicka. Przepieszczenie germanizacji ludności było bardzo wyraźne pod panowaniem pruskim. Wiek XIX doprowadził do prawie całkowitego zniemczenia. Ślady polskości pozostały tylko w nazwach miejscowości, te zostały zniemczone dopiero w XX wieku i to głównie w okresie hitlerowskim.

1856 r.

Przeprowadzono linię kolejową Wrocław-Poznań, przebiegającą m.in. przez Oborniki Śląskie i Skokowę. W końcu XIX w. uruchomiono także połączenie wąskotorowe Prusic ze Zmigrodem i Wrocławiem.

1886 r.

Trzebnica uzyskała połączenie kolejowe z Wrocławiem. Dziesięć lat później oddano do użytku kolejkę wąskotorową.

1888 r.

W Trzebnicy otwarto „Zdrój Świętej Jadwigi”. W sąsiedztwie uzdrowiska wzniesiono liczne pensjonaty i wille.

(ANB)

Źródła: Rafał Eysymontt „Historia miasta” w: informatorze „Trzebnica”; Andrzej Czernek, Jerzy Załęski „Gmina Prusice”, w: Inwentaryzacja krajoznawcza województwa wrocławskiego, PTTK Oddział Wrocławski Oficyna Wydawnicza „Sudety”, Wrocław 1993 r.

Sprzeczne interesy mieszkańców i handlowców?

Targowanie o supermarket

(TRZEBNICA) Sprawa powstania supermarketu w mieście pozostaje nadal otwarta. Od początku też budzi wiele emocji.



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

Jerzy Hołdanowicz, burmistrz Trzebnicy.

- Nie da się już zatrzymać rozpędzonego pociągu mówi Jerzy Hołdanowicz, burmistrz Trzebnicy. - Kwestia zaistniała jeszcze za poprzedniej kadencji. Zgłosiło się kilku oferentów: TIP,

dwie firmy z Monachium oraz jedna francuska. Każdy z nich upatrzył sobie, nie wiadomo dlaczego, miejsce budowy supermarketu na placu targowym, którego powierzchnia wynosi 0,7 ha i w żadnym wypadku nie nadaje się na powstanie takiego obiektu z uwagi na lokalizację, niedogodności komunikacyjne oraz uciążliwość dla okolicznych mieszkańców.

Zaczęły się ostre sprzeczki ze strony lokalnych kupców, którzy czują się zagrożeni konkurencją. Dlatego też, zdaniem burmistrza, należy podjąć rozważną decyzję w sprawie lokalizacji budowy supermarketu, bo potrzeba jego istnienia w Trzebnicy jest zupełnie oczywista. Ideą idealnym miejscem, jego zdaniem, jest dział-

ka położona przy ul. Wrocławskiej za byłym „Pafawagiem” (obecny „Almet”) o powierzchni 1,6 ha. Jest ona odpowiednia pod względem wielkości oraz jest usytuowana na obrzeżach miasta, co nie kolidowałoby z interesami właścicieli małych sklepów. Dodatkowym atutem jest fakt, że jest to miejsce położone w pobliżu obwodnicy, która ma zostać oddana do użytku w połowie bieżącego roku.

Również decyzja w sprawie budowy supermarketu ma być podjęta - po uwzględnieniu opinii rady - do końca czerwca br. Sprawa będzie otwarta i jawna. Dla bezrobotnych to duża szansa. Zatrudnienie w supermarkecie znajdzie około pięćdziesięciu osób. Również dla mieszkańców Trzebnicy i okolic będzie to wielkie wydarzenie na miarę końca dwudziestego stulecia.

Elżbieta Wojewoda

Listy

Opinie naszych Korespondentów nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Zastrzegamy sobie prawo do nadawania tytułów i skracania obszernych listów.

Złe pochodzenie?

Osola, 06.02.1999

Przewodniczący Miasta

i Gminy Trzebnica

dr inż. Jerzy Hołdanowicz

List otwarty w sprawie ogłoszonego konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Placówek Kultury w Trzebnicy.

Ogłoszenie o konkursie zawiera warunek (wymagane kwalifikacje, pkt. 3), który nie zezwala na kandydowanie osobom nie posiadającym stałego zameldowania na terenie gminy Trzebnica.

1) Jest to, moim zdaniem, ograniczenie praw obywatelskich. Każdy obywatel Polski ma prawo ubiegać się o

pracę w dowolnym miejscu naszego kraju.

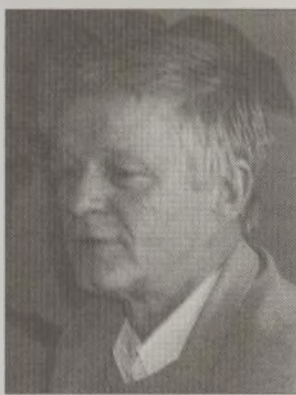
2) Trzebnica stała się stolicą powiatu i mieszkańcy tej nowej struktury samorządowej chcą wiązać swoje losy również z tym miastem. Uniemożliwienie mieszkańcom gmin: Oborniki Śl., Prusice, Wisznia Mała, Zawonia i Zmigród objęcia kierowniczego stanowiska w Trzebnicy dyskryminuje ich jako mieszkańców powiatu.

3) Celem konkursu jest wybór najlepszego kandydata do pełnienia określonej funkcji. Miejsce (adres) zamieszkania nie powinno eliminować być może bardzo wartościowych kandydatów.

Bardzo proszę o przemyślenie moich zastrzeżeń i rozważenie dokonania zmiany warunków konkursu.

Z poważaniem

Andrzej Stadnicki
radny powiatu trzebnickiego



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Andrzej Stadnicki, radny powiatu trzebnickiego.

Do wiadomości:

- przewodniczący rad gmin powiatu trzebnickiego;
- przewodniczący Rady Powiatu;

- Gazeta „Nowa”;

- „Kurier Gmin”;

- „Gazeta Wrocławska”;

- ad acta.

Nasz komentarz



Lukratywna posadka?

Ile razy zachodzą jakieś zmiany, ludzie reagują

nie albo lekko przed nieznanym i negowaniem wszystkiego, bo co stare - choć stare - to sprawdzone, albo nadzieją na zmianę układów, w tym także personalnych. Kiedy zmienia się boss, zmienia się i otoczenie wokół niego. Po wyborach samorządowych i decyzji, kto ma zostać wójtem czy burmistrzem, kto jego zastępcą itp., mimo że generalnie nikt nie deklaruje żadnych rewolucji w obsadzaniu podległych stanowisk, to takie zmiany zachodzą, a nawet są konieczne. Tu i ówdzie powstały wakaty, bo ktoś zrezygnował, został zwolniony lub

awansował. Kwestią otwartą pozostaje więc wybór: kogo zatrudnić na miejsce poprzednika.

Względy formalne wymagają przy powierzaniu części stanowisk poszukiwanie kandydatów drogą konkursu poprzez ogłoszenia w prasie. I chociaż z reguły nie sposób podważyć procedury, wskazując jakieś uchybienia w jej wypełnieniu, to ludzie swoje wiedzą. Wiedzą i zapamiętują. W jakimś przypadku poprzednika stawiana była zbyt wysoko, żeby zniechęcić potencjalnych oponentów na stanowisko i w rezultacie wybierać spośród dogadanych wcześniej osób. Gdzie indziej tak obniżono wymagania, żeby zakwalifikował się ktoś, kto kwalifikacji nie ma, ale jest lojalny.

Kolejny sposób na wycięcie kogoś niepożądanego to np. granica wieku, zamieszkania, praktyki... Chociaż to brzydko i trąci dyskryminacją i może wprowadzić sprawę na drogę sądową. Można wreszcie ogłoszenie o wakacji zamieścić tak, by potencjalni konkurenci pretendenci go nie zauważyli, a tłumaczyć to oszczędnością. Czy dzieje się tak z przypadkiem, czy z wyrachowaniem? Decydentom pozostawiam do przemyślenia: i tak przecież ostatnio słowo należy do komisji. Oczywiście prawdą, że najlepiej wybrać najlepszego (i to bez żadnych podchodów, które wzbudzą komentarze), bo będzie z tego pożytek dla wszystkich, jest tak banalna, że aż mówić się nie chce.

Andrzej Buryło

Moja ulica, mój dom...

Telefon: 310-11-98

Czekamy na sygnały od Państwa na temat Waszej miejscowości, Waszej ulicy. Nie przechodźcie obojętnie wobec tego, co Wam przeszkadza, co Was denerwuje. Piszcie i dzwońcie: Magazyn Gazety Wrocławskiej, ul. Dworcowa 26, 55-035 Oborniki Śląskie, tel. i fax 310-11-98 (o każdej porze informację przyjmie nasz reporter lub automatyczna sekretarka).

Prusice, ul. Kościuszki



FOT. ANDRZEJ B.

W Prusicach naprzeciw szkoły straszy rozpadająca rudera. Własność prywatna czy nie - nie jest to szczególnie istotne. Istotne natomiast jest to, że miejsce to jest dostępne dla dzieci, dla których plot nie jest żadną przeszkodą, a dla których rozpadające się mury stanowią nie lada magnes. O odbudowie - przy obecnym stanie - mowy być nie może, ale i rozbiórka kosztuje. Oby udało się ją przeprowadzić, zanim wydarzy się nieszczęście (ABU)

310-11-98 - telefon do reportera

Dzisiaj pytamy o reformy

Cztery jednocześnie

- Alina Stradowska-Michalak
- reporterka „Magazynu Trzebnickiego”



- Chciałabym zapytać Państwa, czy cztery reformy wprowadzane jednocze-

śnie to nie za dużo, jak na możliwości państwa i odporność obywateli. A może to dobrze, że rząd zamierza w tak szybkim tempie bić to, czego wcześniej nie zrobiono?

Czekamy również na sygnały dotyczące wszelkich nurtujących Państwa problemów. Zatelefonujcie lub przyjdźcie z nimi do nas (Oborniki Śl., ul. Dworcowa 26, budynek ośrodka kultury, I p. pok. przy galerii „Kontrast”).

Temat poprzedniego dyżuru

Polskie znaczy droższe?

W ubiegły piątek rozmawialiśmy z Państwem o handlu, a dokładniej o rodzimych i importowanych produktach będących w sprzedaży w naszych sklepach. Zadaliśmy pytanie: czy polskie znaczy droższe? Opinie na ten temat były bardzo zróżnicowane.

- Pan nie robi zakupów, mówiąc że co polskie to droższe - stwierdziła pani Jolanta z Trzebnicy. - Weźmy proszki do prania. Polskie są tańsze, np. Persil i Pollena. Można wziąć za przykład także narzędzia czy nawet buty. Oczywiście nie mylić z produkcją tajlandzką itp. Supermarkety sprzedają taniej. Nie wiem, czy tak będzie zawsze. - Jeżeli chcemy mieć pieniądze - powiedział pan Stanisław z Prusic - to musimy mieć pracę. Pracę może-

my mieć produkując i sprzedając nasze towary. Zagranica przejmie handel i bez pracy zbiera owoce.

Inny pogląd wyraził pan Jarosław z Obornik Śląskich: - Tylko zagraniczna konkurencja zmusi naszych rodzimych producentów do wytwarzania lepszych i tańszych towarów.

- My nie jesteśmy wcale gorsi jak zagranica - uważał pan Kazimierz Wysoki. - Żeby tylko nas nie okradali. Jeżeli zagranica przejmie rynek, to będzie dno.

Z wielu rozmów wynika, że mieszkańcy nie odróżniają, co jest nasze, a co obce. Bowiem większość artykułów pierwszej potrzeby produkowana jest przez firmy nie wiadomo czyje. Marka produktu jeszcze niewiele tu znaczy.

Władysław Ruszkiewicz

Z dwóch hektarów słabej ziemi nie można się utrzymać

Bez szans na życie

(ZAWONIA) Dwaj chłopcy, z których jeden ma teraz szesnaście lat, a drugi niebawem skończy jedenastkę, zostali bez rodziców. Opiekę nad nimi, po tragicznej śmierci matki, przejęli dziadkowie. Było trudno, jest jeszcze trudniej. Czterdziestoletnia Krystyna nie wytrzymała napięć związanych z bezlitosnymi zasadami ekonomii, za nic mającej jej niewygórowane plany i marzenia.



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Dzieci u nas nigdy krzywdy nie zaznały i nie zazną. Wychowałam swoich pięcioro, to i córki wychowam - mówi pani Helena Majchrzyk.

Życie nie głaskało Krystynę po głowie. Pierwszy mąż i ojciec jej starszego syna zmarł tragicznie. Z drugim mężczyzną, z którym się związała i miała drugie dziecko, nie układało się najlepiej. Została zdana na własne siły. Na szczęście miała pracę w jednym z wrocławskich zakładów. Pod koniec ubiegłego roku pojawiły się jednak pogłoski o mających nastąpić redukcjach. Zaniepokojeni ludzie mówili, że zwolnieniami zostaną objęte osoby, które mają jeszcze jakieś dodatkowe źródło dochodów. Krystyna, której już teraz trudno było związać koniec z końcem, załamała się. Nie dość, że mieszkała poza Wrocławiem (pierwszy minus), to jeszcze miała dwa hektary słabej ziemi klasy 5 i 6 (drugi minus).

- Kiedyś przyjechała z pracy i powiedziała, że ci, którzy mają ziemię będą zwalniani w pierwszej kolejności - powiedział Stefan Majchrzyk, ojciec Krystyny. - Z dwóch hektarów ziemi 5 i 6 klasy nie można żyć. Na tej ziemi można siać tylko żyto i sadzić ziemniaki. Jeśli sprzedać zboże, to pieniędzy wystarczy tylko na orkę i nawozy.

W zakładzie atmosfera psuła się. Padały posądzenia o nadużycia, kradzieże. - Powiedziałem jej, żeby złożyła podanie o przeniesienie na inny wydział. Nie wiedziałem, że myśli o tym. - powiedział pan Stefan. - Po śmierci chwalili ją w zakładzie, że była wzorowym pracownikiem. - dodała Helena Majchrzyk, matka Krystyny.

Pod nieobecność w domu dzieci, Krystyna targnęła się na swe życie. Matka znalazła ją wiszącą na pasku od płaszcza przywiązanym do rury nad drzwiami między pokojem a kuchnią. O jakiegokolwiek pomocy już nie mogło być mowy. Lekarz stwierdził zgon. Policjanci z grupy operacyjno-dochodzeniowej wykluczyli ewentualność, by ktoś inny czynnie przyczynił się do jej śmierci. Krystyna sama odebrała sobie życie. Świadczył o tym również list, jaki ołówkiem napisała na kartce wyrwanej z zeszytu jednego z synów, a w którym żegnała się z dziećmi i ich dziadkami, wszystkim okazując wiele miłości. W tej sytuacji prokurator odstąpił od przeprowadzenia sekcji.

Tych, którzy znali Krystynę, jej śmierć bardzo poruszyła. Mimo że samotnie, próbowała swoim dzieciom stworzyć prawdziwy dom, w którym dobrze by się czuły. Spodziewając się kolejnego życiowego ataku, nie wytrzymała.

Teraz dziadkowie ledwo wiążą koniec z końcem. Chłopcy nie dostali jeszcze renty po matce. Sześcioosobowa rodzina musi utrzymać się z trzech rent i 60 zł alimentów, w sumie niewiele ponad 1100 zł.

O złych nastrojach panujących na wsi można usłyszeć niemal wszędzie. Brak perspektyw, niska rentowność gospodarstw, bezrobocie w gminach wiejskich - to wszystko przestaje być abstrakcją, kiedy poznaje się ludzi nimi dotkniętych.

Andrzej Buryło

Zarząd Gminy i Komisje Rady Gminy
Wisznia Mała

Kto tu rządzi?

(WISZNIA MAŁA) Rada Gminy Wisznia Mała jako jedna z pierwszych w naszym regionie powołała zarząd i stałe komisje rady w ich pełnym składzie. Przewodniczący Rady Gminy: Henryk Idaczyk.

Zarząd Gminy:

1. Stanisław Moik - przewodniczący zarządu, wójt gminy;
2. Jakub Bronowicki - zastępca przewodniczącego zarządu, zastępca wójta gminy;
3. Tadeusz Dudak - członek zarządu;
4. Zbigniew Franiczek - członek zarządu;
5. Bronisław Stawiński - członek zarządu;
6. Ryszard Śliwakowski - członek zarządu.

Komisja rolna:

1. Tadeusz Iwaszuk - przewodniczący;
2. Daniela Ciecierska - członek komisji spoza rady, członek Wojewódzkiej Izby Rolniczej;
3. Franciszek Owsiański;
4. Jerzy Placha;
5. Zbigniew Rogula.

Komisja inwestycyjno-gospodarcza i ochrony środowiska:

1. Henryk Idaczyk - przewodniczący;
2. Jacek Filipkiewicz;
3. Tadeusz Iwaszuk.

Komisja oświaty:

1. Tadeusz Dudak - przewodniczący
2. Włodzimierz Cedrowski;
3. Krystyna Gawior;
4. Elżbieta Komarzyńska, członek spoza rady, dyrektor Szkoły Podstawowej w Psarach;
5. Ryszard Śliwakowski.

Komisja kultury, sportu i rekreacji:

1. Jacek Filipkiewicz - przewodniczący;
2. Tadeusz Dudak;
3. Andrzej Gawel;
4. Tadeusz Gardyna;
5. Zdzisław Łukaszek.

Komisja budżetowa:

1. Jakub Bronowicki - przewodniczący;
2. Bronisław Gorczyca - członek komisji spoza rady, emerytowany główny księgowy gospodarstwa rolnego w Machnicach;
3. Tadeusz Wyrwas.

Komisja rewizyjna:

1. Włodzimierz Cedrowski - przewodniczący,
2. Franciszek Owsiański;
3. Tadeusz Wyrwas.

Zebrał: ABU

Trzebniczanie w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich

Bieg na koniec wieku

(TRZEBNICA) Centralny Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Spale odwiedzili organizatorzy trzebnickiego biegu sylwestrowego. Odbywała się tam bowiem konferencja metodyczno-szkoleniowa prowadzona przez Ogólnopolską Federację Klubów Biegacza.

W trakcie konferencji, w której uczestniczyli m.in. dyrektor trzebnickiego OSiR Jerzy Lewandowski i kierownik hali sportowej Janusz Pancerz, organizatorzy imprez biegowych wymieniali swoje poglądy i doświadczenia, wysłuchali wykładów i prelekcji, ujednolicali i konstruowali kalendarz imprez na lata 1999/2000. Podejmowane były też wspólne decyzje dotyczące zagadnień związanych z przygotowaniem i prowadzeniem imprez biegowych. Uczestnicy wzięli także udział w przygotowaniach dla nich zawodach sportowych w pływaniu, łyżnictwie oraz lekkiej atletyce.

Gośćmi uczestniczącymi w konferencji byli m.in. wspaniali polscy lekkoatleci - Artur Partyka i Donata Jancewicz, którzy opowiadali o początkach swojej kariery, o wyrzeczeniach związanych z ciężką pracą

treningową, o swych największych sukcesach i planach na przyszłość.

(PAN)



FOT. ARCHIWUM OSiR

Janusz Pancerz w grupie uczestników konferencji w Spale. Obok z lewej Janusz Partyka i Donata Jancewicz.

Deklaracja otwartych drzwi

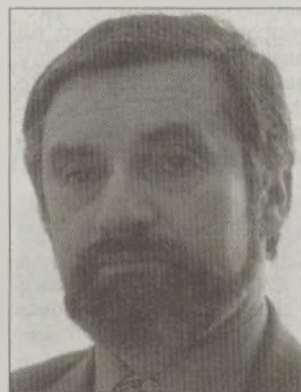
Na bieżąco

(TRZEBNICA) W środę od g. 12 do 14 stały dyżur dla mieszkańców pełni w urzędzie przewodniczący trzebnickiej Rady Miasta i Gminy Czesław Czernastek.

- Petent nie jest intruzem - mówi Czesław Czernastek. - Chodzi o to, by również wszyscy pracownicy urzędu pozytywnie byli nastawieni do interesantów. Im wcześniej pewne sprawy są sygnalizowane, tym lepiej.

Przewodniczący uważa także, że również poszczególni radni powinni mieć częsty kontakt z mieszkańcami gminy. Zerwanie po wyborach więzi z lokalną społecznością byłoby zabójcze dla samorządu. Jak uczy dotychczasowa praktyka, radni dyżurowali, a petenci pojawiali się sporadycznie, kontakt radnych będzie polegał na wyjściu do mieszkańców. To radni powinni organizować sobie spotkania. Nie będzie to trudne na wsiach, gorzej w mieście, gdzie są tylko dwa okręgi wyborcze.

C. Czernastek jest zdania, że trzeba ułatwić komunika-



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

Czesław Czernastek, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Trzebnica.

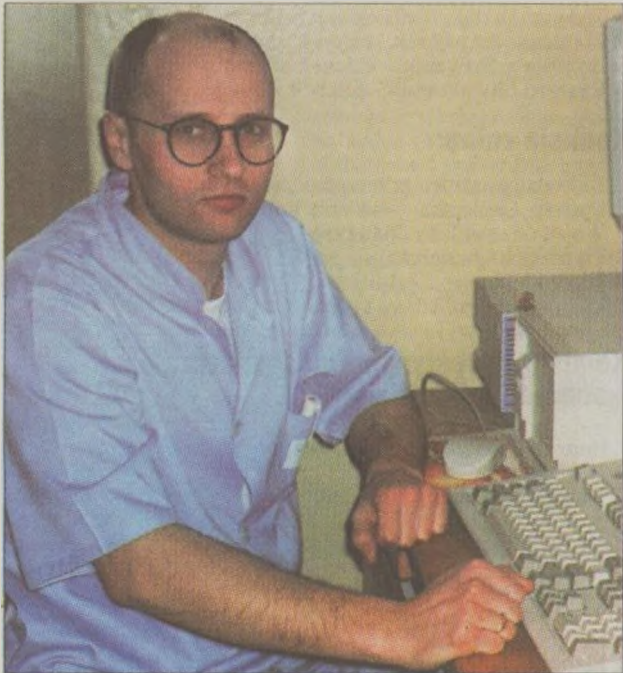
cję urzędu z mieszkańcami także poprzez prasę. - Sprawy bieżące muszą być załatwiane na bieżąco - mówi przewodniczący. - Radni, niezależnie od klubu, jaki reprezentują, nie chcą być maszynką do głosowania. Chcą aktywnie uczestniczyć w podejmowaniu decyzji na temat gminy. Pracują poprzez komisje, których finałem są sesje.

(AGNI)

Lekarz o ciąży i macierzyństwie

Zamiast bociana lub kapusty

(TRZEBNICA) Od początku istnienia naszego magazynu przedstawiamy dzieci, które urodziły się na oddziale ginekologiczno-położniczym trzebnickiego szpitala. Jest to już spora grupa. Przetłumaczając tabu, które nakazuje milczenie na temat poczęcia, będziemy publikować rady doktora Witolda Skrzypeka, asystenta z tegoż oddziału, ułatwiające przygotowanie do ważnego i odpowiedzialnego okresu, jakim jest ciąża i początki macierzyństwa.



Doktor Witold Skrzypek.

FOT. ANDRZEJ BURYŁO

- Mam nadzieję, że udzielane przeze mnie wskazówki pomogą kobietom i ich rodzinom w przejściu przez ciążę i pozwolą wyeliminować choć część wątpliwości i pytań dotyczących tego okresu - mówi doktor Witold Skrzypek. Życie niesie ze sobą wiele niespodzianek, stawiając nas niejednokrotnie w sytuacji faktu już dokonanego, który wymaga od nas konkretnego postępowania. W przypadku ciąży idealna dla każdej kobiety, przyszłych rodziców byłaby możliwość jej zaplanowania i w pełni świadome oczekiwanie na narodziny dziecka. Stąd każda kobieta planując ciążę - zarówno tę pierwszą jak i kolejne - powinna:

Po pierwsze - udać się do swojego lekarza rodzinnego i przedstawić wszelkie problemy, które należy wcześniej skorygować oraz te, które muszą być bacznie obserwowane w ciąży, np. przebyte choroby takie jak zapalenia nerek i układu moczowego, wirusowe zapalenia wątroby, gruźlica; choroby przewlekłe takie jak cukrzyca, astma, nadciśnienie, alergie, choroby tarczycy; planowane drobniejsze zabiegi chirurgiczne oraz wszelkie inne kwestie medyczne dotąd odkładane.

Po drugie - odwiedzić swojego stomatologa i zadbać o dokładną kontrolę swojego uzębienia i ewentualne leczenie.

Po trzecie - wybrać swojego lekarza ginekologa. To ważna decyzja i trzeba ją podjąć na spokojnie, bez pośpiechu, po zastanowieniu.

Po czwarte - odbyć wizytę i przejść badanie ginekologiczne w związku z planowaną ciążą.

Należy zwrócić uwagę na czynniki, które mogą mieć wpływ na przebieg ciąży: ewentualne przebyte w przeszłości zabiegi ginekologiczne i położnicze, przebyte poronienia, porody przedwczesne, stosowane w przeszłości leki (np. hormony, preparaty krwi), stan narządu rodowego (nadżerki, polipy szyjki, endometrioza, mięśniaki macicy) oraz stan piersi.

Lekarz zleci wykonanie przed ciążą badań laboratoryjnych: określających grupę i morfologię krwi, WR, badanie moczu, występowanie chorób odzwierzęcych (głównie toksoplazmozy), na obecność przeciwciał przeciw różyczce, cytomegalii, ospie wietrznej oraz ewentualnie Hbs.

Witold Skrzypek

Przedstawiamy nowożeńców

Z sąsiednich miejscowości



FOT. A. STRADOMSKA-MICHAŁAK

(OBORNICKI ŚLĄSKIE) W pierwszą sobotę lutego ślub wzięli Iwona Jolanta Grzesiak z Kuraszkowa i Adam Andrzej Kowalczyk ze Świerzowa. Uroczystość miała miejsce w kościele Św. Judy Tadeusza, a celebrował ją ksiądz Dariusz Babula. Swoich gości państwo młodzi zaprosili do obornickiej „Bajki”. Nowożeńcom życzymy szczęścia na nowej drodze życia!

(SAM)

Przyszłych bądź niedawnych nowożeńców, którzy chcieliby zostać przedstawieni na łamach naszego tygodnika, prosimy o kontakt z redakcją: „Magazyn Trzebnicki”, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26 (budynek Obornickiego Ośrodka Kultury, pok. przy galerii „Kontrast”) lub tel. 310-11-98 (informację przyjmujemy osobiście lub robi to automatyczna sekretarka).

Pierwszy raz przed obiektywem

Najmłodszy z nas

Dzięki uprzejmości ordynatora i pracowników oddziału ginekologiczno-położniczego oraz dyrekcji szpitala w Trzebnicy mogliśmy sfotografować i przedstawić Czytelnikom nowo narodzonych mieszkańców sześciu gmin: Trzebnicy, Obornik Śląskich, Prusic, Wiszni Małej, Zawoni i Żmigrodu. Pod opieką swoich mam pierwszy raz w życiu pozuja przed obiektywem naszego fotoreportera. Ich zdjęcia nim trafią do rodzinnych albumów, prezentujemy co tydzień na naszych łamach. Mamy nadzieję, że fotografie te stanowią miłą rodzinną pamiątkę.



Lidia Kubiak z Sulowa urodziła 1 lutego o godz. 10.05 chłopczyka, który w chwili narodzin ważył 4,050 kg i mierzył 58 cm. Imię synkowi wybierze pani Lidia razem z mężem Andrzejem.



Anna Lorek z Cerekwicy urodziła 4 lutego o godz. 16.50 synka, który ważył 3,150 kg i mierzył 55 cm. Chłopczyk będzie miał na imię Szymon.



Aneta Wiktorowicz z Ujeżdżca Wielkiego urodziła 7 lutego o godz. 14.05 córeczkę. Dziewczynka, która w chwili urodzenia ważyła 3,800 kg i mierzyła 60 cm, będzie miała na imię Karolina.



Synek Anny Owczarek z Barkowa będzie miał na imię Kamil. Chłopczyk urodził się 3 lutego o godz. 12.15. Ważył wtedy 2,250 kg i mierzył 50 cm. Państwo Owczarkowie mają jeszcze dwoje dzieci.



Agata Bucka urodziła 4 lutego synka, który będzie miał na imię Zbysiu. Chłopczyk w chwili narodzin ważył 4,000 kg, a wzrostu miał 59 cm. W domu czeka na niego rodzeństwo: Piotruś i Paulinka.



7 lutego o godz. 23.00 urodziła się Żaklin, córeczka Anny Nogalskiej ze Żmigrodu. Dziewczynka ważyła wówczas 3,200 kg i mierzyła 55 cm. Jej brat Dominik ma 3 latka.



Córeczka Iwony Bielak ze Stępnia będzie miała na imię Klaudia. Urodziła się 5 lutego o godz. 5.05. Ważyła wtedy 3,200 kg, a mierzyła 54 cm.

ZDJĘCIA: ANDRZEJ BURYŁO (ANB)

Mniej ślubów, pracy tyle samo

Wolne soboty w USC

(PRUSICE) Od czasu wejścia w życie konkordatu większość młodych par bierze tylko ślub kościelny. Urzędy stanu cywilnego włączają nieliczne małżeństwa.

- To prawda, że w soboty jest teraz mniej pracy - mówi Alicja Woźniak, nowa kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w Prusicach - Większość osób decyduje się obecnie, także ze względów ekonomicznych, jedynie na ślub

w kościele. Pracy jest jednak tak samo dużo, jak przed obowiązywaniem konkordatu.

Na przykład USC wstępującym w związek małżeński wydają „zaświadczenia stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa”, a kiedy już śluby kościelne zostaną złożone, na podstawie informacji otrzymanych od księży wpisują dane o tym fakcie do akt

(AGNI)

Na ślubnym kobiercu

W najbliższym czasie w związek małżeński wstąpią:

W Obornikach Śląskich

Aneta Iwona Nazary i Krzysztof Nalepa - obydwójce z Obornik Śl.

Jowita Anna Scholtz z Obornik Śl. i Adam Skowron z Rakowa;

Edyta Kokot z Szewc i Dariusz Boksa z Obornik Śl.

Urszula Agnieszka Lisowska z Obornik Śl. i Roman Artur Gawlik z Wrocławia

W Prusicach

Iwona Jolanta Grzesiak z Kuraszkowa i Adam Andrzej Kowalczyk ze Świerzowa.

W Żmigrodzie

Ewa Jurkowska z Borku i Marcin Ptak z Dzierżoniowa;

Małgorzata Orzelowska i Radosław Szeniański - obydwójce ze Żmigrodu;

Kamilla Przyszło z Kłiszewic Dużych i Mariusz Lorenz ze Żmigrodu;

Małgorzata Studzińska i Mariusz Waściński - obydwójce ze Żmigrodu;

Małgorzata Tluścik ze Żmigrodu i Wojciech Kowal z Barkówki;

Bożena Kostyk z Bagna i Andrzej Boczanowski ze Żmigrodu.

W Trzebnicy

Małgorzata Powolna z Biedaszkowa Wielkiego i Przemysław Sznajder z Księginic; Małgorzata Szkop z Pęgowa i Sławomir Kuraś z Trzebnicy;

Iwona Murawska i Andrzej Sławomir Kasperek - obydwójce z Trzebnicy.

Zebrał (ABU)

Edmund Zalisz ze sztuką związał się już od dzieciństwa

Byłbym wirtuozem...



Kapela ludowa „Dyszel” ze Żmigrodu. Edmund Zalisz drugi z lewej.

(ŻMIGRÓD) Przez całe życie Edmund Zalisz pracował fizycznie, ale na 83 lata nie wygląda. Wyrazy zdziwienia kwituje słowami: - Nie pije się i nie pali. Może i sztuka miała na to wpływ, bo jak grałem i malowałem, czułem taki spokój.

Wiedziała, że mam talent

Już będąc dzieckiem chciał grać, więc mama kupiła mu skrzypce. Kosztowały 113 zł. Sprzedał je Zaliszowej strażnik graniczny. Tanio, bo był jej coś winien. - Przez rok chodziłem do Rydzyny, do kapelmistrza. Dwa razy w tygodniu po złotówce za godzinę. Czy drogo? Tak, dlatego resztę sam się douczałem. Mama wiedziała, że mam talent. Kiedyś usłyszałem, jak kapelmistrz mówił do kogoś o mnie: to uczeń, który orientuje się we wszystkim - opowiada Edmund Zalisz. - Tyle się wtedy nauczyłem, że mogłem grać na zabawach. Po wojnie mieliśmy w Żmigrodzie kolejową orkiestrę dętą. Grałem tam na tenorze. Później na skrzypcach, ale w innym zespole. To był tutaj pierwszy taki zespół, który grał do tańca. Jakiś czas potem wyparli nas inni, bo przyszła moda na disco - kontynuuje opowieść.

Już na emeryturze zapisał się do kapeli ludowej „Dyszel”,

którą założył i prowadził Bogdan Syk - Śpiewały tam babki z Korzeńska i Borzęcina. Był z nami sołtys Wojtaszko. Oblatywaliśmy wszystkie zabawy i konkursy. Dostawaliśmy nawet nagrody - wspomina „Dyszel” istnieje nadal, ale on przestał grać, bo ręce odmówiły mu posłuszeństwa. - Widzi pani, co mam z palcami - pokazuje zniekształcone artretyzmem dłonie. A skrzypce sprzedał. Kiedy to było dokładnie, nie pamięta.

Musi być matura

Sztuka - nie tylko muzyczna - ciekawiła go zawsze. Zapamiętywał i rysował z pamięci między innymi detale z budynków kościelnych. A kopiować potrafił identycznie. I do malarza Rozpędowskiego chodził. Niestety, krótko, bo ten za nauki liczył sobie dużo. - Pisałem do Krakowa, do Akademii Sztuk Pięknych. Chciałem się tam uczyć. Odpisali: musi być matura. Nie wiedziałem. Bo o czym się wtedy wiedziało, jak człowiek mieszkał na wsi.

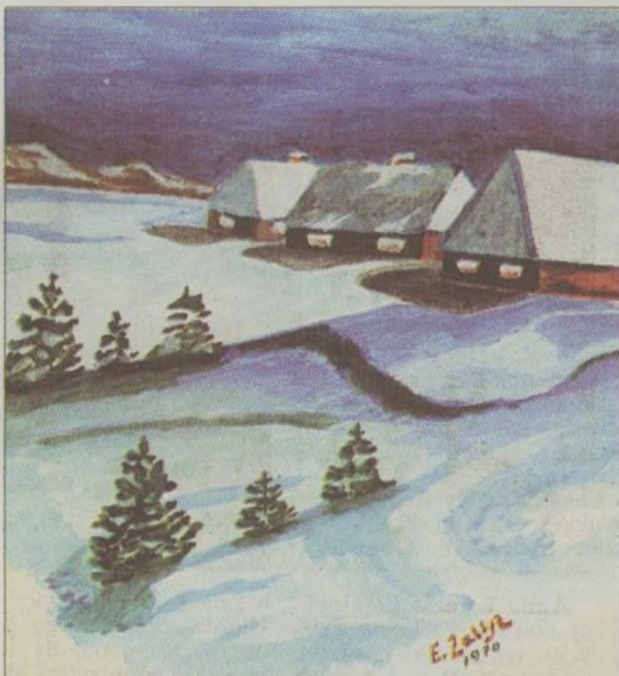
Nawet zawody to wydawało się, że są tylko cztery: kowal, fryzjer, rzeźnik i szewc - w jego głosie słychać gorycz.

Ojciec Zalisza, z zawodu górnik, wziął się do pracy na roli, założył gospodarstwo. Z takim zajęciem mały Edmund był za pan brat. Później, przez 5 lat okupacji pracował u bambra niemieckiego. Ciężko, bo jako oborowy, przy krowach. A i po wojnie było nielekko. Dłacie-

- Bawi się jak dzieci - komentuje żona Zalisza. Może dlatego, że mąż rysuje na wszystkim, co się do tego nadaje. Wykorzystuje papier milimetrowy, tekturę, czasem lewą stronę opakowania po zużytych proszku.

Synowi się udało

Wspominając o jednym ze swoich synów Zalisz łeciutko podkreśla podobieństwa i różnice pomiędzy jego a swoim



ZDJĘCIA I RYS. Z DOMOWEGO ARCHIWUM

„Wieczór zimowy”, praca z 1970 r.

go? Ano, malował stacje kolejowe i to, co do nich należało. - Miałem Żmigrod, Korzeńsko, Skokową. Całą linię. Liternictwa się musiałem nauczyć. Napisy malowałem, budynki na zewnątrz, biura. Pyta pani, co z tym prawdziwym malowaniem? Mieliśmy taki klub twórców-amatorów. W domu kultury odbywały się wystawy środowiskowe. Ja rysowałem ołówkiem i tuszem. Malowałem też akwarelę lub temperą. Olejną mało co, bo zbyt droga. Robiłem również wypalanki na drewnie.

Wyciąga stosiki prac, podzielonych według tylko jemu znanego klucza. - To z pocztówek rysowałem. Coś od siebie? Własne obrazki też wymyślałem. Czasem jak to robię z pocztówki, to widzę inaczej i rysuję tak jak mi się podoba.

losem. Mały od dziecka interesował się ptakami i spędzał na ich obserwacji całe dnie. Chodził jednak do szkoły, w której o ornitologii nie było mowy. Tak jak ojciec związał się z kolejnictwem. Jednak zrobił wszystko, by jak najwięcej czasu poświęcać ukochanemu zajęciu. Teraz jest strażnikiem ochrony przyrody. Zdał odpowiednie egzaminy, otrzymał uprawnienia, znalazł się na liście Polskiej Akademii Nauk. Opiekuje się ptactwem na stawach milickich. Na co dzień robi to, co lubi i utrzymuje się z tego.

- A gdyby pan kształcił się muzycznie? - pytam. Zamyśla się. - Widzi pani, na wsi jest wiele talentów, tyle że zmarnowanych. A ja? Odpowiada z nutką melancholii. - Byłbym wirtuozem.

Alina Stradomska-Michalak

Stowarzyszenie Pięciu Sołectw

Dla innych i dla siebie

(OSOLA) Bagno, Morzęcin, Osola, Osolin - Brzeźno Małe i Wielka Lipa tworzą Stowarzyszenie Pięciu Sołectw. Od ponad roku stowarzyszenie to wydaje własny „Informator Sołecki”, który przedstawia najistotniejsze dla mieszkańców tych miejscowości problemy.

- Stowarzyszenie dba o lokalne sprawy - mówi Lech Nowacki, jeden z wydawców „Informatora”. - Min. o bezpieczeństwo na drogach, uregulowanie kwestii ścieków, polepszanie estetyki wsi. Na przykład w Wielkiej Lipie zostały oczyszczone rowy, ludzie sami zaczęli kosić na nich trawę, latem więcej wokół domów jest kwiatów. Dużym problemem są natomiast dziurawe drogi.

W 4 numerze „Informatora”, podsumowującym dotychczasową działalność stowarzyszenia można przeczytać min.: „Z inicjatywy sołtysów, przy dobrej współpracy z Zarządem Dróg w Wołowie, udało się zwiększyć bezpieczeństwo dzieci na drogach przez ustawienie nowego oznakowania (...), ograniczenie prędkości na terenie całego Osolina, wymalowanie przejść dla pieszych, wykonanie wjazdu na teren szkoły. W innych sołectwach, także z naszej inicjatywy, poprawił się stan bezpieczeństwa na drogach, ustawiono znak kierunkowy do Morzęcina Małego koło stacji w Osoli, zmieniono pierwszeństwo ruchu na przejeździe kolejowym, ustawiono znak kierunkowy i lustro na zakręcie w Wielkiej Lipie (...). Prace zostały wykonane przy znacznej pomocy mieszkańców oraz Urzędu Gminy.” I dalej: „Dziękujemy naszemu



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Lech Nowacki.

stowarzyszeniu załatwiono duże środki finansowe na zakup komputerów i sprzętu audio dla szkoły w Osolinie. Z inicjatywy sołectw i księdza proboszcza doprowadzono do nieodpłatnego wykorzystania salki katechetycznej do celów dydaktycznych. Zainicjowano budowę parkingu na terenie szkoły.” Zespół redakcyjny „Informatora”, wydawanego min. dzięki pomocy klasztoru salwatorianów w Bagnie, tworzą: Jacek Abramowicz, Ewa Brzegowska, kl. Adam M. Dąbrowski SDS i Lech Nowacki.

Mieszkańcy prowadzą także działalność charytatywną na rzecz najuboższych ze swojego terenu. Potrzebującym udzielana jest doraźna pomoc. Raz w miesiącu są zbierane pieniądze w kościele, potem są one przeznaczane na zakup żywności, leków, opłaty i spłacenie długów zaciągniętych przez niełatwe rodziny. Zbierana jest używana odzież, która trafia do dzieci poprzez szkołę. Min. dzięki radzie charytatywnej Osoli, proboszczowi i sponsorom zorganizowane zostały trzykrotnie wyjazdy wakacyjne dla dzieci w latach: 1995, 1996 i 1997. (AGNI)

Raz na ludowo!

„Promyczek” na scenie

(KOWALE) Przy Szkole Podstawowej w Kowalach istnieje dziecięcy zespół „Promyczek”. Prowadzi go Marian Kowalski z Marcinowa. Lider kapeli „Marciny”.

Zespołem opiekuje się dyrektor Antonina Długosz, bez jej życzliwości i pomocy trudno byłoby cokolwiek

osiągnąć. Zespół znalazł też przychylność Obornickiego Ośrodka Kultury, który pomaga rozwijać młode talenty. A zespół ma już za sobą sukcesy. Dowodem uznania dla uzdolnionych dzieci było zaproszenie ich w ubiegłym roku do udziału w programie regionalnej telewizji Wrocław. (ANB)



Pan Edmund podczas jednego z występów.



FOT. ARCHIWUM OOK

Dziecięcy zespół promyczek wraz ze swymi opiekunami.

Po Dniu Zakochanych

Dzień Zakochanych, czyli „Walentynki”, zaaklimatyzował się już w naszej kulturze. Starsi wciąż jednak traktują to święto po macoszemu, jako importowane z obcej tradycji. A jakie zdanie na ten temat ma młodzież?

● Agata Rogala

● mieszkanka Złotowa



- Chociaż nie jest to nasze narodowe święto, to cieszy mnie fakt, że przyjęło się w Polsce. Wielu nieśmiałyłch ludzi może w tym dniu wyznać swoje uczucia bliskiej osobie. Korzystając z okazji, chciałabym pozdrowić Janusza Rogalę, Aldonę Młynarczyk i Monikę Laprus.

● Mateusz Chomnicki

● mieszkaniec Obornik Śląskich



- Uważam, że jest to bardzo dobre święto i nie należy go traktować z wyższością. Najlepiej spędzić ten dzień z ukochaną osobą, a jeśli się jej nie ma, w gronie bliskich przyjaciół.

● Tomasz Pięt

● mieszkaniec Świerżowa



- W zasadzie traktuję ten dzień, jak każdy inny. Nie sądzę, aby był on w jakimś sensie wyjątkowy. Jeśli ktoś kocha, to przez cały rok, a nie tylko jeden dzień.

● Magdalena Kuriata

● mieszkanka Żmigródek

- Choć święto to nie wyrasta z korzeni polskiej tradycji, to jestem zadowolona, że zostało w nią tak szybko wszczepione. Można w tym dniu wyznać miłość ukochanej osobie bez obawy, że zostanie się wyśmiany.

ZDJĘCIA JOANNA WOJTASIK

Zebrała Joanna Wojtasik

Koszykarze, tenisiści, piłkarze, strzelcy...

Zima w hali

(TRZEBNICA) „Ferie z OSiR-em” - pod takim hasłem Ośrodek Sportu i Rekreacji w Trzebnicy przygotował zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży spędzających zimowe ferie w mieście.

W programie znalazły się m.in.: turnieje koszykówki, tenisa stołowego, piłki nożnej, sprawnościowy tor przeszkód, zawody strzeleckie z broni pneumatycznej. Co drugi dzień w hali sportowej odbywały się zajęcia dowolne, na które uczęszczały tłumy dzieciaków, uprawiając ulubione dyscypliny sportu.

Wyniki poszczególnych dyscyplin przedstawiamy poniżej.

Turniej „Trio Basket” dla uczniów szkół ponadpodstawowych 1. Hulajno-

ska, 3. Katarzyna Zabińska, 4. Katarzyna Kaszuba, 5-6. Iolana Łuczyszyn, Jola Kocerba.

Chłopcy klasy VI i młodszy: 1. Przemek Tereniuk, 2. Bartek Walczak, 3. Krzysztof Marzec, 4. Tomek Łamasz, 5-6. Wojtek Hrycewicz i Grzegorz Marzec, 7-8. Piotr Lachowski i Damian Drogosz, 9-12. Maciej Skarbek, Mateusz Nowek, Bartek Omiecina, Dawid Raziński, 13-16. Michał Konopniak, Wojtek Szabatowski, Zbyszek Rasiński i Robert Sadło.

Chłopcy klas VII-VIII: 1. Damian Kogut, 2. Paweł Ba-



W walce pod koszem.

gi, 2. Kulki, 3. Pionierzy Kosmosu, 4. Błyskawice, 5-7. Pogromcy Stonek, Dom Handlowy Lolita, Blondynki

Turniej tenisa stołowego

Dziewczeta: 1. Joanna Kluszczyńska, 2. Paulina Lachow-

ran, 3. Kamil Rasiński, 4. Rafał Adamek, 5-6. Jakub Szurkowski, Paweł Kosuń, 7-8. Bartek Kołodziej, Marek Stachowicz.

Chłopcy szkoły średnie: 1. Wojciech Stawiski, 2. Krzysztof Kędzierski, 3. Patryk



Turniej piłkarskich piątek przyciągał sporo kibiców.

Kucharski, 4. Grzegorz Majcher, 5-6. Bartek Konopacki, Paweł Burak, 7-8. Tomasz Bator, Tomasz Niebudek.

Turniej piątek piłkarskich: 1. GOKiS Prusice, 2. Impuls Trzebnica, 3. Gandziarze Trzebnica, Junkersy Trzebnica 5-8. Tajfuny Trzebnica, Debiut Powidzko, UKS Boleścin, Elita Trzebnica, 9-11. Łowcy Trzebnica, SP Czeszów II, SP Czeszów I.

Turniej „Trio Basket” szkół podstawowych Grupa młodszą: 1. Blokiersi Trzebnica, Iwany Trzebnica,

Byki Trzebnica, Skutery Trzebnica.

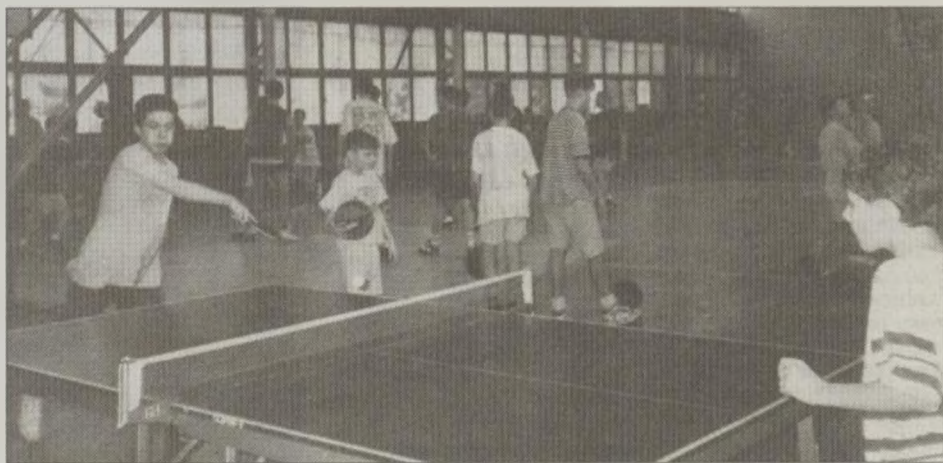
Grupa starsza: 1. NDP Trzebnica, 2. Gandziarze Trzebnica, 3. Wafle Trzebnica, 4. Bobiarze Trzebnica, 5. Elita Trzebnica.

Sprawnościowy tor przeszkód. Grupa najmłodsza: 1. Michał Konopniak, 2. Paweł Piekarski, 3. Mateusz Błaś (startowało 10 zawodników), Grupa średnia: 1. Michał Kryczka, 2. Marcin Kryczka, 3. Maciej Błaś (startowało 6 zawodników), Grupa najstarsza: 1. Bartek Koło-

dziej, 2. Łukasz Sadownik, 3. Marek Stachowicz (startowało 6 zawodników).

Zawody strzeleckie z broni pneumatycznej. Szkoły podstawowe: 1. Monika Sobiesiak, 2. Piotr Mazurczak, 3. Adrian Wilusz, 4. Mateusz Nowek, 5. Tomasz Gabrych, 6. Paweł Gawrych (strzelało 21 osób).

Szkoły średnie: 1. Tomasz Omiecina, 2. Tomasz Obroca, 3. Piotr Kluszczyński, 4. Tomasz Drożdżewski, 5. Jacek Zgóra, Joanna Kluszczyńska, Janusz Pancerz



ZDJĘCIA JANUSZ PANCERZ

Co drugi dzień każdy, kto przyszedł do osirowskiej hali, mógł poćwiczyć swoją ulubioną dyscyplinę sportu.

OGŁOSZENIA DROBNE ZA DARMO

Gazeta Wrocławska

OGŁOSZENIA DROBNE ZA DARMO

TYLKO DLA OSÓB FIZYCZNYCH*

PROSZĘ ZAZNACZYĆ RUBRYKĘ:

☐ AUTO MOTO	☐ RÓŻNE	☐ ZAMIANIE
☐ KUPIĘ	☐ TOWARZYSKIE	☐ ZGUBY
☐ NIERUCHOMOŚCI	☐ TURYSTYKA	☐ ŻYCZLIWOŚCI
☐ ODDAM ZA DARMO	☐ ZAMIANIE	

TREŚĆ OGŁOSZENIA (DO 10 SŁÓW):

Tel. kontaktowy:

DANE NADAWCY:

IMIE _____ NAZWISKO _____

ADRES _____

* nie prowadzących działalności gospodarczej

JAK ZAMIEŚCIĆ OGŁOSZENIE DROBNE ZA DARMO W MAGAZynie GAZETY WROCŁAWSKIEJ

zamów telefonicznie

Wrocław, tel. (071) 34 366 11
Trzebnica tel. (071) 38 720 71

prześlij pocztą

55-035 Oborniki Śl. ul. Dworcowa 26,
55-100 Trzebnica ul. Ks. Bochenka 33,
50-010 Wrocław Podwale 62

wrzuć do skrzynek w punktach:

Trzebnica ul. Kościelna 9,
Oborniki Śl. ul. Dworcowa 26

dostarcz osobiście

Trzebnica ul. Ks. Bochenka 33

PRACA

SZUKAM

PODEJMIĘ pracę jako sprzedawca, tel. 387-23-37
PODEJMIĘ się opieki nad dzieckiem w miejscu jego zamieszkania tel. 312-91-53.

PODEJMIĘ się opieki nad dzieckiem w miejscu jego zamieszkania - studentka tel. 312-77-91

PODEJMIĘ się opieki nad dzieckiem w miejscu jego zamieszkania - wykształcenie średnie - opiekunka, Oborniki Śl. tel. 310-33-25
RENCISTA 51 i prawo jazdy kat. ABCE, poszukuje pracy np. chałupniczej (szycie rękawic) lub dozorczy, Kazimierz Kulej, Pawłów Trzebnicki 2, tel. 312-51-92

AUTO MOTO

SPRZEDAM

SPRZEDAM mazda 626 GLX, złoty metalik, 1992 r. Tel. 310-26-86, 060-175-32-60

SPRZEDAM volkswagena „garbusa”, zółty, 1968 r. poj. 1300, stan dobry, cena 4 500 zł tel. 0601 770503
PRZEDSIĘWZĘ do przyrępy kempingowej, typ „N126E”, Halina Wyżnikiewicz, tel. 387-12-85

KUPIĘ

SAMOCHOÓD STAR, może być do remontu, tel. 0-602-190-812.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SPRZEDAM działki budowlane 1045 m kw. w Psarach, uzbrojone: woda, prąd, gaz, cena do uzgodnienia, tel. 0-603-24-87-86

SPRZEDAM mieszkanie w Obornikach Śl., 66 m kw. (ze skosami - 74 m kw.), balkon, 1 piętro, własnościowe z kredytem, atrakcyjna lokalizacja Tel (gracznosciowy) 329-30-90.

MIESZKANIE w Trzebnicy - 56 m kw., 3 pokoje, kuchnia, łazienka, zabudowany balkon - wysoki parter. Tel. 387-14-67 lub 387-17-12.

KUPIĘ

KUPIĘ tanie grunty orne w okolicy Trzebnicy, Obornik Śląskich. Tel. 0601 77-05-03

WYNAJME

MAM do wynajęcia lokal handlowy 42 m kw., plus wiatra, zaplecze - na hurtownię, usługi, itp. w Trzebnicy - ul. Kościuszki 33, tel. 387-11-81

POSZUKUJĘ

DOMU do remontu w okolicy Trzebnicy, Obornik Śl. Tel. 387-10-52

RÓŻNE

CIAGNIK własnej konstrukcji oraz młocarnię zabytkową, poniemiecką, sprawną sprzedam, tel. 310-60-35.

SUKNIĘ ślubną tel. 312-90-73

KOMPUTER 486 DX 4, 16 MB RAM, tel. 387-22-85.

ODDAM ZA DARMO

Konia w dobre ręce. Tel. 0602 183057

INFORMATOR TEL./FAX 310-11-98

TELEFONY ALARMOWE POGOTOWIE RATUNKOWE

Trzebnica, ul. ks. Bochenka 30, tel. 312-09-20; Żmigrod, ul. Lipowa 4, tel. 385-30-09.

POLICJA

Komenda Powiatowa w Trzebnicy, ul. ks. Bochenka 8, tel. 312-07-71; komisariaty: **Oborniki Śląskie**, ul. Dworcowa 21, tel. 310-16-01; **Prusice**, ul. Kolejowa 8, tel. 312-62-77; **Wisznia Mała**, ul. Sportowa 3, tel. 312-70-77; **Zawonia**, ul. Wrzosa 2, tel. 312-81-21; **Żmigrod**, ul. Krasickiego 1, tel. 385-30-07.

STRAŻ POŻARNA

Trzebnica, PSP ul. Głowackiego 12, tel. 312-08-51 **Oborniki Śląskie** OSP ul. Kownackiego 4, tel. 310-25-02; **Żmigrod**, OSP ul. Kościuszki 11, tel. 385-30-08.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

Trzebnica, ul. Prusicka 23, tel. 312-02-68; **Oborniki Śląskie**, ul. Trzebnicka 103, tel. 310-11-14; **Żmigrod** ul. Kościuszki 7, tel. 385-37-07 **POWIATOWA STACJA SAN - EPID.** Trzebnica, ul. Oborników Pokoju 7, tel. 312-09-16.

SZPITAL I OŚRODKI ZDROWIA

Trzebnica Szpital Rejonowy, ul. ks. Bochenka 30, tel. 312-09-20, 312-02-41, 312-09-58, Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedyczne, ul. Leśna 1, tel. 312-17-26, Ośrodek Replantacji Korki i Chirurgii Ogólnej, ul. Prusicka 19, tel. 312-12-36, Rejonowa Przychodnia Lekarska, ul. Kościuszki 10, tel. 312-03-75 i 312-05-10; **Oborniki Śląskie** Szpital ul. Trzebnicka 3, tel. 310-25-81, Rejonowa Przychodnia Lekarska, ul. Trzebnicka 21, tel. 310-26-22; **Prusice** Ośrodek Zdrowia, ul. Żmigrodzka 32, tel. 312-62-91; **Wisznia Mała** Ośrodek Zdrowia, ul. Wrocławska 2, tel. 312-70-16; **Zawonia** Ośrodek Zdrowia, ul. Spacerowa 2, tel. 312-81-68; **Żmigrod**: Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Willowa 4, tel. 385-31-18 (Dział Intensywno-Rehabilitacyjny, Szpital Opieki Długoterminowej), Publiczny Zespół Zakładów Lecznictwa AmbulATORYJNEGO, ul. Lipowa 4, tel. 385-35-14, Przychodnia Specjalistyczna, ul. Lipowa 4, tel. 385-35-14, Wiejski Ośrodek Zdrowia w Powidzku tel. 385-66-94, Wiejski Ośrodek Zdrowia w Korzeniśku, tel. 385-61-79, Wiejski Ośrodek Zdrowia w Barkowie, tel. 385-64-96.

APTEKI

Trzebnica: Apteka im. Św. Jadwigi, ul. Daszyńskiego 23, tel. 312-12-65; apteka „Pod Bazyliką”, ul. Kościelna 6, tel. 312-03-53; apteka, ul. Prusicka 1, tel. 312-10-57; dyżury całonocowe: do 21 II apteka przy ul. Kościelnej 6, od 22 do 28 II apteka przy ul. Prusickiej 1, od 1 do 7 III apteka przy ul. Daszyńskiego 23; **Oborniki Śląskie**: „Kamelia”, ul. Trzebnicka 6, tel. 310-20-36; „Medicamentum” ul. Dworcowa 62, tel. 310-13-88; „Sanus”, ul. Dworcowa 42, tel. 310-35-53; dyżury całonocowe: od 1 do 10 każdego miesiąca apteka przy ul. Dworcowej 42; **Prusice**: Apteka pod Lwem, ul. Wrocławska 2, tel. 312-63-03; **Wisznia Mała**: „Leśna”, ul. Wrocławska 2, tel. 312-74-16; „Leśna II”, ul. Wrocławska 2 tel. 312-70-16; **Zawonia**: „Malwa”, ul. Spacerowa 4, tel. 312-81-95 **Żmigrod**: „Pod Opatrznością”, ul. Kościelna 7, tel. 385-37-65, czynna w godz. 8-19, w soboty robocze w godz. 8-17, w soboty wolne w godz. 8-14, ul. Lipowa 9/11, tel. 385-38-83 czynna w godz. 8-19, w soboty robocze w godz. 8-15, w soboty wolne w godz. 8-13.

INFORMACJE

PKS
Trzebnica, tel. 312-03-63.
PKP
Oborniki Śląskie, tel. 310-11-49;
Żmigrod, tel. 385-35-22.

POSTOJE TAXI

Trzebnica, ul. Miłkowska, tel. 312-07-61, **Oborniki Śląskie**, ul. Dworcowa tel. 310-22-58, **Żmigrod**, ul. Kolejowa 44, tel. 385-32-20

IMPREZY ORAZ ZAJĘCIA KULTURALNE I SPORTOWE

TRZEBNICA



Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12.

Zajęcia:
- sekcji szachowej we wtorki g. 16 i piątki g. 17;
- sekcji modelarskiej w soboty g. 11;
- Klubu Seniora w czwartki g. 16;
- aerobiku w poniedziałki i czwartki g. 19;
- callanetics we wtorki i piątki g. 19;
- sztuki samoobrony we wtorki

i czwartki g. 16.15.

Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Kościelna 9, tel. 312-11-71.

20 II - II Turniej piątek piłkarskich OMT '99 - szkoły podstawowe.

Zajęcia karate shotokan we wtorki i piątki o g. 17.30, koszykówki we wtorki i czwartki o g. 18.30.

OBORNKI ŚLĄSKIE



Obornicki Ośrodek Kultury, ul. Dworcowa 26.

19 II, g. 11 - Filmowy poranek.
21 II, g. 16 - Bal przebierańców dla najmłodszych.
21 II, g. 16 - Zespół muzyczny „Gamma” z DK „Zamek” we Wrocławiu.
24 II, g. 16 - Turniej Jednego Wiersza o Kolorowe Serduszek.
27 II, g. 11 - Zgadnij, kim jestem - zabawa słowno-muzyczna w Klubie Wesołej Zabawy.
27 II, g. 17 - Wieczór z bluesem

- Koncert zespołu „Blues-mani”.

W soboty w godz. 10-14 - Klub Wesołej Zabawy dla dzieci.

Galeria Plastyczna: „Form.alina”, grafika, pastele Artura Terleckiego, Roberta Korzeniowskiego, Dariusza Wojdygi.

Mała Galeria Fotografii „Kontrast”: „Kamień na kamieniu, czyli Lwów znany i niezany” w fotografii Zdzisława J. Zielińskiego.

Biblioteka im. J. Iwaszkiewicza, ul. Dworcowa 26.

Spotkania w „Bajkotece” o g. 15.30:

22 II - „Tajemnice morskich głębin”, czytanie bajki i malowanie ilustracji.

22 II, g. 10.45 - Witrazowe obrazki, wyklejanka.

19 II, g. 10.15 - Lekcja biblioteczna „Poznajemy bibliotekę”.

24 II, g. 9 - Lekcja biblioteczna „Moja biblioteka”.

Krzyżówka dwuliterowa

Poziomo:

1. samochód zmiatający ulice, 5. rzymska Eos, 7. krowiak wielbłąda z Ameryki Południowej, 8. rubrykowane zestawienie, 10. czołg Janka Kosa, 11. Stanisław (1550-68), święty, patron polskiej młodości, 12. tatami, 13. jednostka masy do oznaczania numeru przędzy, 14. biblijny niegodziwiec, 15. gatunek chleba,

17. lubuje się w zbytku i przyjemnościach, 19. rzeka graniczna, prawy dopływ Odry, 20. gra sportowa, 21. gorący napój alkoholowy, 22. wagonik-wrotka, 23. przesiewacz, 24. zbędne obciążenie, 25. dawny statek żaglowy używany na Bałtyku, 26. budowała kultura na Cejlonie, odpowiednik indyjskiej stopy, 27. skrajność, bezkompromisowość,

Pionowo:

2. dawny arystokratyczny tytuł grzesznościowy używany w Anglii, 3. willa, muzeum Karola Szymanowskiego w Zakopanem, 4. urzędowy spis gruntów i budynków, 5. sala uniwersytecka, 6. lichey utwór literacki, 9. karcz, 10. stary dom, ruina, 11. meta, kres, 12. imię męskie, 13. zasada postępowania, 14. pas płó-

na wzmacniający żagiel w miejscach otworów, 16. spec od fauny, 17. zgłoska, 18. zestawienie stawek plac, cen towarów itp., 20. ogół adwokatów, 21. drażek dla kur, 22. drzewo w Afryce zachodniej z orzeszkami zawierającymi kofeinę, 23. przodek owcy domowej, 24. kafar, 25. krasno-drzew z Peru

„Victor”

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać na diagramach wyciętych z gazety do 12 lutego pod adresem: 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi rozlosujemy gadżety od Gazety.

Rozwiązanie bliźniaków z nr. 68: diagram lewy: 1. kopromis, 2. sakowa, 3. hegemonia, 4. towar, 5. parasek, 6. łachudra, 7. pianistka, 8. karo, 9. makuchy, 10. mangan, 11. orant, 12. likaon; diagram prawy: 1. promesa, 2. smok, 3. raport, 4. historia, 5. nowa, 6. wapno, 7. ganek, 8. łachman, 9. megakoman, 10. kora, 11. Styka, 12. hydraulika, 13. kuchnia

URZĘDY MIAST I GMIN

Trzebnica
Starostwo Powiatowe, ul. Księdza Dziekana Wawrzyńca Bochenka 6, tel. 312-01-11.
Urząd Miasta i Gminy, pl. Piłsudskiego 1, tel. 312-06-11.

Oborniki Śląskie
Urząd Gminy, ul. Trzebnicka 1, tel. 310-35-19.

Prusice
Urząd Gminy, Rynek-ratusz tel. 312-62-24

Wisznia Mała
Urząd Gminy, ul. Sportowa, tel. 312-70-25

Zawonia
Urząd Gminy, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-82

Żmigrod
Urząd Gminy i Miasta, pl. Wojska Polskiego 3, tel. 385-30-57.

MUZEJA I WYSTAWY

Trzebnica
Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12, tel. 312-09-47; **Klub Spółdzielni Mieszkaniowej w Trzebnicy**, ul. Głowackiego 15: Impresje na szkiele malowane.
Muzeum Regionalne w Trzebnicy, Rynek 8.

Marcinów
Muzeum Ludowe w Marcinowie A. i M. Kowalskich - ekspozycja dawnego sprzętu rolniczego i gospodarstwa domowego.

Oborniki Śląskie
Obornicki Ośrodek Kultury: ul. Dworcowa 26: **Mała Galeria Fotografii „Kontrast”** wystawa fotograficzna „Kamień na kamieniu, czyli Lwów znany i niezany” Zdzisława J. Zielińskiego; wystawa grafik i pastelii grupy „Form.alina”.
Salonik Czterech Muz, ul. Piłsudskiego 13: Wystawa malarstwa Janusza Orlika. Wystawa prac z drewna Józefa Stopyry.

Zawonia
Biblioteka, ul. Trzebnicka 11: Wystawa malarstwa Jerzego Korczaka, twórcy amatora z Zawoni.

KINA

Kino „Polonia” w Trzebnickim Ośrodku Kultury, ul. Prusicka 12: 19 II, g. 20 „Fakty i akty” (USA), 1.15, bilet 8 zł; 22 II, g. 20 „Złoto dezertów” (pol.) i. 15, bilet 10 zł; 26 II, g. 20 „Boogie Nights” (USA), i. 15 bilet 8 zł; projekcje w każdy poniedziałek - informacje o repertuarze na plakatach.

KLUBY I OŚRODKI KULTURY

Trzebnica
Trzebnicki Ośrodek Kultury ul. Prusicka 12, tel. 312-09-47; **Klub Spółdzielni Mieszkaniowej**, ul. Głowackiego 15.

Oborniki Śląskie
Obornicki Ośrodek Kultury ul. Dworcowa 26, tel. 310-12-51; **Salonik Czterech Muz**, ul. Piłsudskiego 13, tel. 310-16-20.

Prusice
Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10;

Wisznia Mała
Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Wiszni Małej, ul. Szkolna 1, tel. 312-70-76, ul. Sportowa 7, tel. 312-74-41;

Zawonia
Gminny Ośrodek Kultury, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-18;

Żmigrod
Zespół Placówek Kultury, ul. Wrocławska 12, tel. 385-31-34

SPORT I REKREACJA

Trzebnica
OSiR Trzebnica, ul. Kościelna 9, tel. 312-11-71;

Oborniki Śląskie
OSiR Oborniki Śląskie, ul. Poniatowskiego 22, tel. 310-12-70.

Żmigrod
OSiR Żmigrod, ul. Wrocławska 12, tel. 385-32-19.

Prusice
GOKIS Prusice, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10;

Wisznia Mała
OKSiR Wisznia Mała ul. Szkolna 1, tel. 312-70-76, obiekty sportowo-rekreacyjne przy ul. Sportowej 7, tel. 312-74-41;

Zawonia
Gminny Ośrodek Kultury w Zawoni, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-18.

Kątem oka

Gdy świnię kwiczą, a chłopci płaczą...

Nauka nie idzie w las. To, co dawniej doktorzy poczęli, doskonałą inni. Lekarze nauczyli nas stawiać blokady i ta nauka ma się coraz lepiej. Kłują nas raz do szpiku, raz do kości. Teraz tę naukę pojęli rolnicy i tę technikę doskonali, zmieniając tylko narzędzia. Najchętniej blokują chłopów w wielkich samochodach. Nie rozumiem tylko jednego, jak to jest: kiedy blokują chłopów przy granicy, z bólu krzyczą ci we frakach w stolicy. Takie blokowanie okazuje się skuteczne. Chłopi wykrzykują jego kredo - kosa i brona to jedynie obrona.

Nasi rodzimi rolnicy sroce spod ogona nie wylecieli, bo swoje czaty stawiali a to w Zmigrodzie, a to w Blizoci, w Borkach Zmigrodzich czy w Zawoni... Jak byłbym uwięziony w pudle przed taką blokadą, to zapewne bym przeklinał. Nie wiem tylko kogo najbardziej. Zapewne rolników. Nie wierzę im, że dostawali tylko 2

zł za kilogram żywego mięsiwa. W moim sklepie nic a nic taniej nie było. Myśl snuje się taka, że albo chłopcy kłamią, albo pośrednicy drenują do samej kości. A skoro tak, to byłoby to zdzierstwo i krwiopijstwo. Może jest gdzieś niewinny baranek w centrali i - jak przeczyta - będzie pomstował... Może jednak mi się uda: on daleko, ja nieznan i nie oberwę?

Gdy jestem u znajomych na wsi, to wiem jedno, że rolnicy mają moralne prawo do blokad. Wieś ciężko choruje! Konieczne trzeba dostać się do szpiku, bo to jedyny ratunek. Jak może być inaczej! Pół biedy gdy np. w Kaszycach Milickich, w sklepie sprzedaje się mniej piwa, środków czystości. Ale jak sprzedaje się o jedną trzecią mniej chleba, to już skądinąd boskie. A już jak kijem z chleba zbija się inflację, to już grzech i przestępstwo! Jak nie grzmieć i nie blokować, kiedy w gminie Trzebnica dokarmia się

291 dzieci, w tym ponad 60 proc. dzieci rodziców mieszkających na wsi? Ludność wiejska liczy tu 46 proc. ogółu mieszkańców.

Z doświadczenia lekarskiego wiemy, jak skuteczne są blokady. Choć to zabieg bolesny, pomaga w wielu schorzeniach. Wieś ma z tego też korzyści: 1. wreszcie wie, że jest gromadą i w gromadzie siła, 2. co niektórym zapaliły się światełka w głowie i zaczynają poznawać drogę, 3. dotarła wiedza, że najbogatsi mogą stać się pariasami, 4. ugruntowuje się przekonanie, że przegrywa się już w przedbiegach, jak ma się jedną kulawą nogę, 5. wreszcie to - gdy świnię kwiczą, a chłopci płaczą, to pośrednicy klaszczą یتd.

Uprzejmie donoszę, iż umiejętność blokad posiadli też nasi posłowie - senatorowie. Potrafią zablokować i odblokować tak, jak niewidzialna ręka przykaże.

Wk Rwicz

Niezwykłe miejsca i historie

Kościółki z drewna

(KUŹNICZYSKO, ZŁOTÓW) Do nielicznych na ziemi trzebnickiej przykładów architektury drewnianej należą kościoły w Złotowie i w Kuźniczym. Pierwszy z nich służy wiernym do dziś, drugi popada w ruinę.

W połowie XVI wieku spośród 770 budynków kościelnych na Śląsku, zaledwie sto miało ściany murowane. W miarę upływu lat proporcje między sakralną architekturą murowaną a drewnianą zmieniały się na niekorzyść tej ostatniej. Obecnie budownictwo drewniane należy do rzadkości, do tego budynki z drewna często ulegają zniszczeniu, więc w statystykach odnotowuje się stale malejącą ich liczbę.

Kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Kuźniczym, który wzniesiono około roku 1764, restaurowano w XIX wieku i remontowano 41 lat temu, przestał pełnić swą funkcję i stopniowo niszczeje.

O mniej więcej dziesięć lat młodsza od niego świątynia



FOT. A. STRADOMSKA-MICHALAK

Kościół Św. Józefa Oblubieńca w Złotowie, wybudowany w roku 1754, służy wiernym do dziś.

w Złotowie, p.w. Józefa Oblubieńca, odnawiana była przed II wojną światową, jednak jest w stanie, który pozwala na wykorzystanie do celów liturgicznych. War-

to dodać, że w jej wnętrzu zachowała się min. barokowa ambona z pierwszej połowy XVIII wieku.

Alina Stradomska-Michalak

Źródła: J. Matuszczak, Kościoły drewniane na Śląsku, Wrocław 1975; J. Pilch, Zabytki architektury Dolnego Śląska, Wrocław 1978.



FOT. A. STRADOMSKA-MICHALAK

Świątynia Niepokalanego Poczęcia NMPanny w Kuźniczym stopniowo niszczeje.

Portret w ramce

Bogumiła Wojczuk

Trzebniczanka, absolwentka trzebnickiego liceum. Ekonomistka z wykształcenia i zawodu. Nim poczuła się najlepiej w rodzimych pieleszach, pracowała w dyrekcji kin, w spółdzielczości we Wrocławiu. Po powrocie do Trzebnicy początkowo była zatrudniona w „Uzdrowisku”, a już od wielu lat w miejscowym Zespole Opieki Zdrowotnej. Praca i życie sprawiły, że zainteresowała się działalnością społeczną. A że nie z tych, co w książce najbardziej cenią okładkę, swoje obowiązki zawodowe traktowała z całą powagą. Dowodów tu nie będzie, bowiem jeśli ktoś przez długie lata prezesuje takiej organizacji jak Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, to wszystko mówi samo za siebie.

W tej organizacji spotkała się z dziećmi skrzywdzonymi przez los. Im poświęca najwięcej uwagi i troski. Nie ma dla niej nic ważniejszego od interesów dziecka. Wszelkie inne sprawy stoją z boku. Za swoją pracę niczego od ludzi nie oczekuje. Całą jej nagrodą jest serdeczny śmiech dziecka. Organizacja stara się zabiegać o garnuszek mleka dla dziecka, o wypoczynek, o skromny przydział, a nade wszystko niesie w potrzebie czułość i ciepło.

Aby troski towarzystwa mogły być zaspokajane, potrzebna jest kasa. Ta publiczna... szkoda gadać, a ta prywatna jest jeszcze za uboga i nie zawsze świadoma szczytnych celów. Bogaci zapominają o „rodzinnym sierotach”,



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

choć mówi się, że wszystkie dzieci są nasze. Pani Bogumiła byłaby szczęśliwa, gdyby te słowa stały się rzeczywistością.

Jest to kobieta o szlachetnym wnętrzu, uroklwej powierzchności i darmowym uśmiechu. Liczy na życzliwość życzliwych. Zaprasza ich do wspólnej pracy. Uznaje, że razem można więcej i lepiej. Uważa, że powin-

niśmy oddać dzieciom uśmiech, który starsi im ukradli.

Działalnością społeczną zaprzątnięta jest również jej rodzina. W trudach pomagają ją mąż Tadeusz i dzieci Edyta i Łukasz.

Będę kontent, jeśli przyjmie ode mnie aforyzm: „Miłość bez owoców tylko zubaża glebę.”

Wk. Rwicz

FRASZKI

Nasi poeci

Każdy coś kleci,
bo przy tym czas leci.

Nostalgia

Pojony tutejszym mlekiem
bywa czasem obcy człowiekiem.

W polityce

Tylko niania
jest godna zaufania.

Nauka starszego

Miasto do wsi wróci wtórnie,
jeżeli nim rządzą durnie.

Mowa

z „Ratuszowej”:
ja bez zbędnego słowa
jestem na wszystko gotowa.

Reformatory

Tak wielu się złości
z „lepszej” przyszłości.

Opozycjonista

na kanwie negacji
szuka pozytywnych racji.

Mimowolnie

Polityk i tkacz to taki patriota,
co ciągle wokół siebie mota.

Strojniś

Nagi król poszedł w strój
rozbierając naród swój.
Władysław Ruskiewicz

Do rymu

Maszkaron

Kiedy już zmrok zapada
i wszędzie robi się szaro,
ulicę - jakby się skradła -
wędruje dziwny maszkaron.

Głowa wciśnięta w ramiona
- jakby jej wcale nie było
rozczochrana, nieogolona
i pachnie jakoś niemiło.

Stoi w miejscu nieoświetlonym,
straszy swoim wyglądem.
Powycinany, skulony,
jak porażony prądem.

Czuje się pokrzywdzony,
nie radzi sobie w życiu.
Jest jakby zawstydzony,
lubi przebywać w ukryciu.

A kiedy wynurzy się z cienia
i prosi o datek przechodnia,

na widok takiego cierpienia
aż ciepło robi się w spodniach.

Czasem „narobi w pory”
jakiś przechodzień strachliwy
- ale to tylko pozory -
„Maszkaron” nie jest szkodliwy.

Z reguły w te miejsca powraca,
gdzie wsparcie otrzymuje,
bo musi wciąż leczyć kaca,
a to niemało kosztuje.

I tak co wieczór i w nocy
snuje się ulicami.
Wciąż oczekując pomocy
ledwo powłóczy nogami.

Dlatego przechodniu drogi,
gdy cię ktoś taki prosi,
to nie bierz za pas nogi
daj mu „złamany grosik”.

Tadeusz Łuczuk
Zmigród

Prosimy wszystkich tych, którzy nie tylko lubią wiersze czytać, ale także pisać, by wyjęli kartki z szuflady, włożyli do koperty i do nas je przesłali. Te wiersze, które będą interesujące - obojętnie: zabawne czy poważne - i związane z naszym regionem opublikujemy na ostatniej stronie. Nasz adres: „Magazyn Trzebnicki”, 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26

Zapraszamy z rymami do nas!